

NR 8/258
21 sierpnia 2006

ISSN 1180-7094



Solidarność
ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO

NSZZ

Solidarność

1980 - 2006



AMIRY RUNA

Twarze Wrocławskiej Bezpieki

Dnia 22 lipca 2006 r. miało miejsce otwarcie wystawy przygotowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu "Twarze Wrocławskiej Bezpieki". Wystawa była eksponowana w centralnym punkcie miasta na pierzei północnej wrocławskiego Rynku.



1947 zastępca szefa WUBP w Gdańsku
 1947-1948 zastępca szefa WUBP we Wrocławiu
 1948-1949 zastępca szefa WUBP w Gdańsku
 zastępca naczelnika Wydziału Ochrony Rządu MBP

Ob. Ministrze, jam jest człowiek chory i inwalida z dużym procentem utraty zdrowia, gdyż w okresie okupacji pracując dla A.L. /.../ byłem dwa razy rozstrzelany przez bandę „Orlika”...

trochę sybaryta, a szczerzym grocie

Otwarcia wystawy dokonali wiceprezydent Wrocławia Sławomir Najnigier, wojewoda dolnośląski Krzysztof Grzelczyk, dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN dr hab. Jan Żaryn, oraz dyrektor wrocławskiego oddziału IPN prof. Włodzimierz Suleja. Uroczystość prowadził dr Krzysztof Szwa-grzyk, naczelnik OBEP IPN we Wrocławiu. Otwarcia i samej wystawie towarzyszy bardzo duże zainteresowanie mieszkańców i turystów przebywających we Wrocławiu, jak również ogromne zainteresowanie mediów. Ekspozycja została zrealizowana przy współpracy z Wydziałem Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia w ramach projektu Muzeum Solidarności i Walki z Totalitaryzmem.

W tym dniu odbyła się również promocja publikacji "Twarze wrocławskiej bezpieki". Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu 1945-1990. Informator personalny" połączona z przekazaniem uczestnikom spotkania bezpłatnym egzemplarzy. Książka została przygotowana przez zespół pracowników Oddziału IPN we Wrocławiu i sfinansowana przez władze Wrocławia.

Przez czterdzieści pięć powojennych lat aparat represji w Polsce strzegł interesów partii komunistycznej PPR/PZPR. Realizując wyznaczone zadania inwigilował, aresztował i likwidował niewygodnych dla systemu politycznego ludzi. Korzystając z doświadczeń służb specjalnych Związku Radzieckiego przez dziesięciolecia rozbudowywano i modernizowano strukturę przemocy. Główną rolę odgrywała w niej tajna policja polityczna -

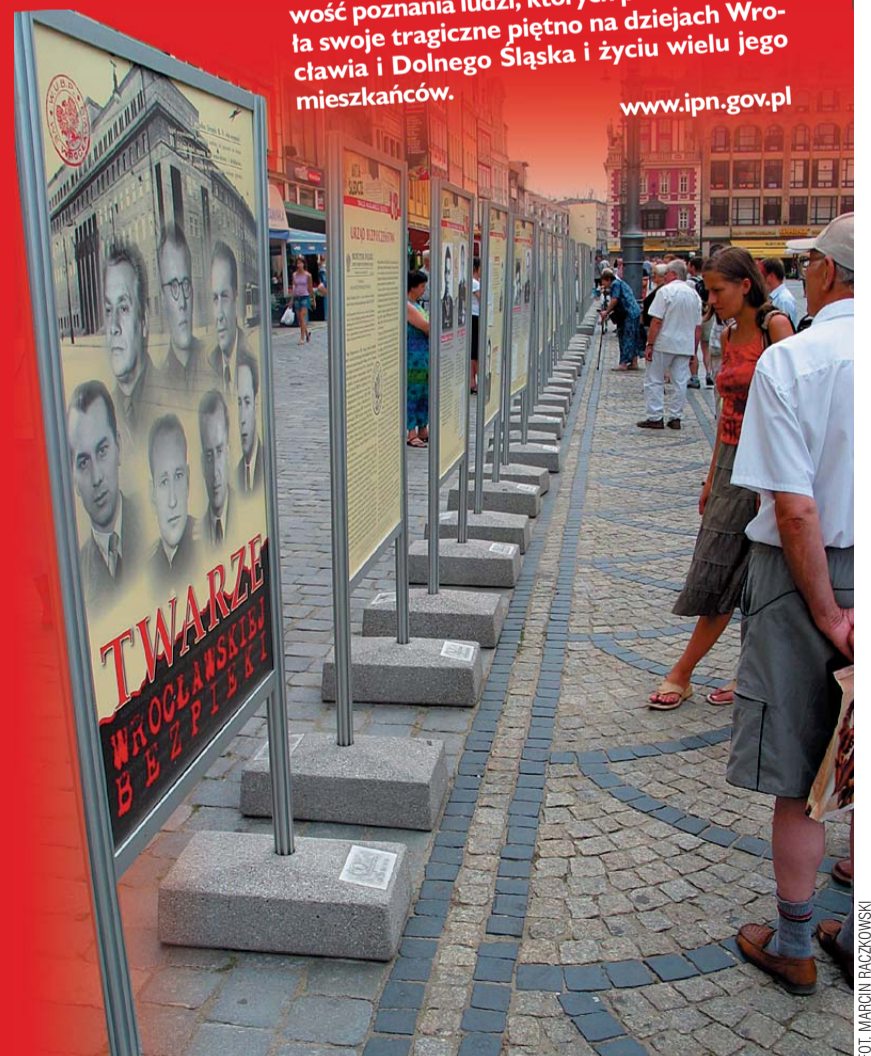
Urząd Bezpieczeństwa / Służba Bezpieczeństwa, zwana powszechnie "bezpieką", która w latach 1944-1954 znajdowała się w składzie Resortu / Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Po rozwiązaniu tego ostatniego wchodzące w jego skład jednostki podporządkowano powstałym wówczas Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Komitetowi d/s Bezpieczeństwa Publicznego. Kolejna zmiana miała miejsce w 1956 r., gdy powołano do życia funkcjonującą do 1990 r. Służbę Bezpieczeństwa. Upadek systemu komunistycznego w Polsce w 1989 r. przyniósł ze sobą likwidację tajnej policji politycznej i druzgocącą ocenę kilkudziesięciu lat jej istnienia.

Ze względu na charakter wykonywanych działań i bezpośrednie podporządkowanie władzy "bezpieka" stanowiła zamknięty, wrogi wobec społeczeństwa organ terroru, a tragiczne skutki jej działań są obecnie obszarem badań historyków i powodem zainteresowania wymiaru sprawiedliwości.

Dbalność o zachowanie pamięci o ofiarach UB/SB niesie ze sobą także pytanie o tożsamość funkcjonariuszy bezpieki. Wystawa i książka powodują, że przestają oni być anonimowi. Poza danymi o organizacji i obsadzie personalnej aparatu bezpieczeństwa we Wrocławiu, ekspozycja i publikacja zawierają również fotografie i informacje o przebiegu służby (osiemdziesięciu w przypadku wystawy i blisko dwustu pięćdziesięciu w przypadku książki) funkcjonariuszy zajmujących w nim kierownicze stanowiska.

Po raz pierwszy odbiorcy zainteresowani najnowszą historią Polski otrzymują możliwość poznania ludzi, których praca odcisnęła swoje tragiczne piętno na dziejach Wrocławia i Dolnego Śląska i życiu wielu jego mieszkańców.

www.ipn.gov.pl



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Mobbing czy dyskryminacja?

Nie milną echa sprawy dotyczącej domniemanego uporczywego naruszania praw pracowniczych i ewentualnego mobbingu wobec niektórych pracowników w Domu Małych Dzieci w Jaworze. Zgłoszenie domniemanego mobbingu złożyły 30 grudnia 2005 r. do Prokuratury Rejonowej w Jaworze KM NSZZ „Solidarność” POiW w Jaworze oraz ZO ZNP w Jaworze.

JAKI MOBBING?!!! TO TYLKO CIEPŁE STOSUNKI Z SZEFEM.



W kwietniu br. postanowieniem Komendy Powiatowej Policji w Jaworze, zatwierdzonym przez Prokuratora Rejonowego w Jaworze, umorzono śledztwo w sprawie uporczywego naruszania praw pracowniczych w tej placówce. Od tej decyzji zostało złożone zażalenie do Prokuratury

Okręgowej w Legnicy, która w czerwcu nie przychyliła się do złożonego zażalenia i śledztwo również umorzyła. Zgodnie jednak z art. 306 § 2 kodeksu postępowania karnego akta sprawy wraz z zażaleniem przekazała do Sądu Rejonowego w Jaworze. W artykule tym czytamy m.in., że jeżeli prokurator nadrzędny nie

przychylił się do zażalenia, kieruje je do sądu.

Udowodnienie mobbingu w świetle istniejącego w Polsce prawa jest trudne, ale możliwe. Wydaje się więc, że sprawa trafiła we właściwe ręce, tj. do sądu, który jest władny orzec, czy wobec zainteresowanych pracowników naruszano prawo i stosowano mobbing, czy też nie. Być może Prokuratura wyszła z tego samego założenia. Na dużą uwagę zasługują jednak wnioski, do jakich doszły obie prokuratury i PIP. W uzasadnieniu umorzenia śledztwa przez prokuraturę jaworską z dnia 20.04.2006 r. czytamy m.in.: „Na podstawie zgromadzonych w tej sprawie materiałów nie ma podstaw dowodowych i faktycznych do zarzucenia dyrektorze DMD w Jaworze naruszenia praw pracowniczych w stosunku do Małgorzaty M. i Doroty B”. Tymczasem PIP w swoim piśmie z dnia 23.06.2006 r. dochodzi do nieco innych wniosków: „Konkludując, działania bądź zaniechania (celowe i uporczywe) pracodawcy w sposób jednoznaczny może ocenić sąd w prowadzonym postępowaniu na podstawie pełnego materiału dowodowego tj. przesłuchania stron, świadków i na podstawie dokumentów, nie może tego zrobić inspektor pracy. Stwierdzone przez inspektora pracy nieprawidłowości tzn. wykroczenia przeciwko prawom pracownika były przyczyną zastosowania wobec pracodawcy prawem przewidzianych w Kodeksie wykroczeń sankcji karnych”. Naruszenie praw pracowniczych miało więc miejsce.

Warto też przypomnieć, iż sądy pracy w Jaworze i w Legnicy już dwukrotnie przywracały do pracy zainteresowane osoby wytykając kierownictwu placówki szereg uchybień w stosowaniu prawa pracy. Wszystko wskazuje zatem na to, że na pełne wyjaśnienie trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. A.G.

Prasa w niewoli

„Mniej lub bardziej jawne wspieranie władzy, omijanie niewygodnych tematów, kompletny zanik ambicji, dyktat reklamodawców – bo przecież liczy się tylko zysk. Traktowanie ludzi jak śmieci, niszczenie związków zawodowych i wszelkich przejawów niezależnego myślenia – oto wolne polskie media w rękach zachodnich koncernów.

Donosicielstwo, szczyt jednych na drugich, korne znoszenie bezprawia w imię coraz nędźniejszego zarobku – oto wolni polscy dziennikarze, najemni pracownicy norweskich albo niemieckich koncernów. Napiszą każdą bzdurę, sprzedadzą kolegę dla 100 zł, na polecenie kierownika zachwyca się tematem o damskiej bieliznie – nie znają pojęcia godności. I redaktorzy – nowa kasta bezosobowych, bezmózgich poganiaczy bydła (...) zniszczą każdego, kogo każą im zniszczyć”.

Przerazające? Niesprawiedliwe? Wystarczy? Na początek owszem...

Mylą się jednak wszyscy, którzy sądzą, że to fragment politycznej filipiki uczulonego na

media polityka przedstawiciela krajowej – pozał się Boże – sceny politycznej. Powyższy fragment pochodzi z pachnącej absolutną świeżością książki o ambicjach naukowego raportu pt. „Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów” wydanej pod redakcyjną opieką wrocławskiego socjologa dr Piotra Żuka przez warszawskie Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

Obrazoburczy (?) cytat jest wstępem tekstu pt. „Wolna prasa w niewoli” (książka jest dziełem zbiorowym wielu autorów) napisało dwoje wrocławskich dziennikarzy ukrywających się pod pseudonimami, bo – jak wyjaśnia redaktor całości – w innym przypadku natychmiast musieliby pogodzić się z utratą pracy w „wolnych mediach”.

„Pozycja dziennikarza w wolnej RP stoi znacznie niżej niż chronionego prawem unijnym i weterynaryjnym bydła, które – w odróżnieniu od bojowych dziennikarek – dostaje nawet za darmo kolczyki” – ocenił

przedstawioną sytuację żurnalistów jeden z publicystów wysokokładowego tygodnika. Zostanie wyłącznie śmiech przez trzy?

Jeśli opisać na wyżej historia budzi skojarzenia z efektami działalności koncernu z bawarskiej Pasawy, właściciela dolnośląskiego dziennika „Słowo Polskie-Gazeta Wrocławska” (i paru prowadzonych ku likwidacji tygodników lokalnych), to nie jest to przypadkowe, za to całkowicie nieuniknione. Nie trzeba zaglądać w kulisy, wystarczy poczytać.

Grzegorz Żurawiński @kt

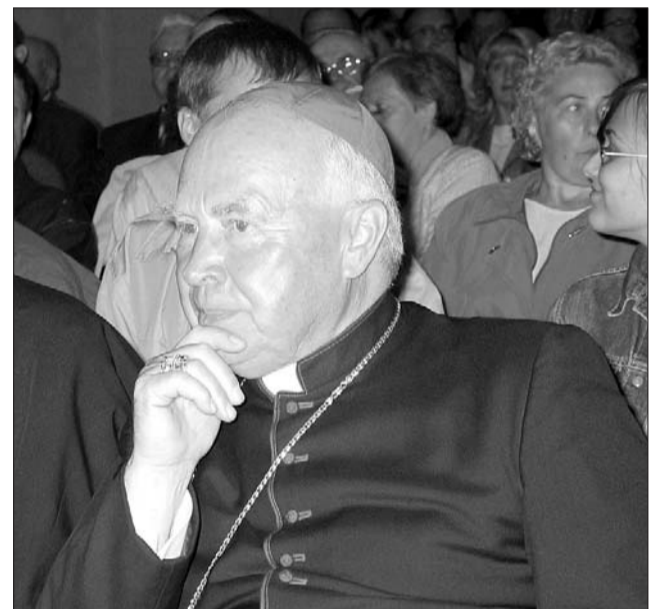
Do Częstochowy



Blisko półtora tysiąca pielgrzymów uczestniczyło w XIV Pieszej Pielgrzymce Legnickiej na Jasną Górę. Hasłem tegorocznej pielgrzymki było: „Bóg jest miłością”.

Z Legnicy do Częstochowy pątnicy szli przez dziewięć dni. Pogoda nie oszczędziła wiernych z diecezji legnickiej. Przez 3 dni padał deszcz. Przewodnik Pielgrzymki ks. Marian Kopko uważa, że mimo deszczu trasa nie była wcale trudna. Jak wspomina ks. Marian bywało, że padało więcej dni. W tym roku po raz pierwszy wyruszyła z Legnicy do Częstochowy pielgrzymka rowerowa. WO

Coroczne spotkanie



Duszpasterze ludzi pracy wraz z Arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskiem gościć będą (5 i 6 września), na zaproszenie ks. Mariana Kopko oraz Zarządu Regionu z dwudniową wizytą w naszym regionie. Zjazd duszpasterzy ma służyć omówieniu najważniejszych spraw związanych ze światem pracy oraz zatwierdzeniu kalendarza spotkań i pielgrzymek. Spotkanie rozpocznie się mszą świętą o godz. 12.00 w legnickiej katedrze. W programie przewidziano również wizyty w Krzeszowie oraz Legnickim Polu. Planowany jest także zjazd do kopalni ZG Polkowice - Sieroszowice. WO

Floydzi w Gdańsku

Fundacja Gdańska organizuje kolejny koncert z okazji rocznicy Sierpnia '80.

Z okazji XXVI rocznicy Sierpnia '80, Fundacja Gdańska organizuje kolejne widowisko muzyczne.

Na jednym koncercie w Polsce wystąpi David Gilmour, współzałożyciel zespołu Pink Floyd. Na koncercie będzie można usłyszeć najbardziej znane utwory Pink Floyd, utwory z ostatniej płyty „On An Island” oraz utwór specjalnie skomponowany z okazji tego wydarzenia.

Album „On An Island” przez wiele tygodni znajdował się na pierwszym miejscu najlepiej sprzedawanych albumów na świecie. W jego nagraniu wzięli udział Leszek Możdżer i Zbigniew Preisner.

Koncert objął swoim patronatem: Parlament Europejski, Prezydent RP Lech Wałęsa, Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz

Koncert wokalisty i gitarzysty kultowego zespołu Pink Floyd odbędzie się 26 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej, jako impreza z cyklu „Zacząto się w Gdańsku – przestrzeń wolności”.

– Tak jak miliony ludzi na świecie, zawsze będę kojarzył „Solidarność” z dramatycznymi wydarzeniami 1980 roku – powiedział Gilmour – Nigdy nie zapomnę odwagi i determinacji, z jaką jej członkowie dążyli do przywrócenia w Polsce demokracji. To będzie mój pierwszy koncert w Polsce i naprawdę nie mogę się go doczekać.

Bilety w cenie 160 i 110 zł są do nabycia w punktach Ticketpro na terenie całego kraju. Więcej informacji – www.ticketpro.pl

DIKK

Dział szkoleń zaprasza

Zachęcając do zgłaszania się na szkolenia informuję, że wymienione niżej (z wyjątkiem 3 ostatnich), organizowane przez Dział Szkoleń Regionu Zagłębie Miedziowe, są nieodpłatne dla członków naszego związku w Regionie. Uczestnicy zapraszani są w oparciu o kolejność zgłoszeń.



Ewa Kosiorowska

Istnieje możliwość zorganizowania zajęć w siedzibach oddziałów Regionu oraz szkoleń dopasowanych do potrzeb danej organizacji. Zamawiając takie warsztaty KZ powinna dokładnie przedstawić oczekiwania związane z programem warsztatów, a Prezydium ZR rozważy możliwość przeprowadzenia nieodpłatnie takiego szkolenia – zależy to od środków, jakimi dysponuje Regionalny Fundusz Szkoleniowy. Koszty dojazdu na zajęcia, wyżywienia i noclegów ponosi KZ.

Wszystkie szkolenia są na bieżąco aktualizowane z uwzględnieniem zmian, które zachodzą w prawie pracy i prawie wewnątrzzwiązkowym.

Zgłoszenia przyjmujemy pod nr telefonów: 721-08-78, 721-08-98, 722-42-22.

Serdecznie zapraszam
Sekretarz Zarządu Regionu
Ewa Kosiorowska

Rady pracowników (1 dzień) jest to szkolenie przeznaczone dla osób, które weszły w skład rady pracowników oraz dla organizacji, które podpisały porozumienie z pracodawcą na mocy, którego nie powołano rady pracowników.

○○○

Szkolenie podstawowe na temat rozwoju Związku (1 dzień) uświadamiające członkom, że siła Związku leży m.in. w jego liczebności oraz to, że od tej siły zależy powodzenie w negocjacjach - osiągnięcie najwyższych możliwych płac i najlepszych warunków pracy.

○○○

Zmiany w prawie pracy (1 dzień), na bieżąco aktualizowane szkolenie poświęcone prawu pracy ze szczególnym uwzględnieniem zmian, które w nim zachodzą.

○○○

Rady zakładowe (1 dzień), szkolenie poświęcone ustawie o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Wybory w podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku (1 dzień) – szkolenie przeznaczone dla osób prowadzących zebrania wyborcze, członków komisji skrutacyjnych i wszystkich zainteresowanych członków Związku

○○○

Spoleczna Inspekcja Pracy (3 dni) - dotyczy roli i zadań związku zawodowego w zakresie ochrony pracy oraz podstaw prawnych działalności SIP.

○○○

Księgowość w Związku (1 dzień) - podczas tego szkolenia osoby, które zajmują się księgowością KZ, a dotychczas nie miały z tym wiele wspólnego mogą poznać podstawowe zasady księgowości.

○○○

Zasady działania komisji rewizyjnej (2 dni) podczas warsztatów członkowie komisji rewizyjnych dowiedzą się jakie są zasady działania komisji rewizyjnej oraz jej uprawnień.

○○○

SOD-1 - Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy związkowych - część 1 (4 dni) – podstawowe szkolenie związkowe, które powinien przejść każdy działacz KZ. Wykształca samodzielność i umiejętność wyszukiwania rozwiązań problemów, uświadamia różnorodność zagadnień jakimi musi zajmować się związek zawodowy. Tematyka szkolenia obejmuje m.in.: spotkania ze związkowcami i interwencje w sprawach pracowniczych, zebrania komisji zakładowej, negocjacje i spory zbiorowe, kodeks pracy, ustawę o związkach zawodowych i ustawę o zwolnieniach grupowych – bieżący stan prawny

○○○

SOD-2 Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy związkowych – część 2 (4 dni), jest kontynuacją szkolenia podstawowego. Podczas tego szkolenia działacze wzbogacają swoją wiedzę na temat: uprawnień związków zawodowych, rozwiązywania problemów, komunikowania się, społecznej inspekcji pracy, negocjowania itd.

○○○

SOD-3 (Prawo Pracy) - Szkolenie Ogólnozwiązkowe dla Działaczy Związkowych - część 3 (4-dni). Program szkolenia obejmuje zagadnienia dotyczące: Kodeksu Pracy, Ustawy o związkach zawodowych, Ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, Ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami umów o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika.

○○○

Gra w przedsiębiorstwo (2-dni) symulacja, podczas której uczestnicy zarządzając spółką, poznają podstawowe pojęcia ekonomiczne oraz uczą się wypełniać arkusze: planowania decyzji oraz przepływów gotówkowych, rachunku wyników, kapitału obrotowego i bilansów, a na koniec wyceniają przedsiębiorstwo na podstawie wartości księgowej i metodą dochodową z kapitalizacją. Uczą się rozszyfrować druk F-01.

○○○

Podstawy komunikacji społecznej, 2-dniowe szkolenie poświęcone komunikacji werbalnej i niewerbalnej, zasadom konstruktywnego porozumiewania się interpersonalnego i w organizacjach.

○○○

Sztuka negocjacji, 4-dniowe szkolenie, podczas którego uczestnicy poznają reguły racjonalnych negocjacji, ćwiczą techniki negocjacyjne, uczą się jak przygotować się do różnych etapów negocjacji.

DZIAŁ SZKOLEŃ

ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

ZAPRASZA NA CYKL SZKOLEŃ POD NAZWĄ

PODSTAWOWE ELEMENTY ZARZĄDZANIA

liderów organizacji zakładowych, którzy chcą wzbogacić swoją wiedzę

O ZARZĄDZANIU ORGANIZACJAMI

Projekt opracowano, aby przygotować liderów związkowych do skutecznego zarządzania organizacją związkową oraz oceniania sytuacji firmy w oparciu o zdobytą o niej wiedzę.

Jedną z sesji poświęconą jest odczytywaniu dokumentów finansowych firmy (rachunek wyników, arkusz przepływów, bilans, itp.).

Cykl trwa 1 rok. Składa się z 2 jednodniowych i 11 dwudniowych sesji (jedna w miesiącu – piątek i sobota).

Występujemy do pracodawcy z wnioskiem o oddelegowanie, podając harmonogram zajęć na cały rok.

Program projektu "Podstawowe Elementy Zarządzania":

- Zarządzanie sobą
- Zarządzanie zespołem i grupą
- Elementy zarządzania wg McKinsey & Co.
 - Zarządzanie społecznością
 - Zarządzanie strategiczne
- Podstawy komunikacji społecznej
 - Elementy rachunkowości
 - Prawo pracy (2 sesje)
 - Negocjacje (2 sesje)

Szkolenie kończy się wydaniem zaświadczenia zgodnego z wzorem zamieszczonym w rozporządzeniu MEN i MPiPS ws. zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (DZ. U. nr 103, poz. 472 z 1993 r.)

Od kandydatów oczekujemy:

- gotowości do ciągłego uczenia się i podnoszenia swoich kwalifikacji
- umiejętności pracy z ludźmi

Zgłoszenia na nowy cykl PEZ przyjmowane będą do 15 września 2006 r.

w Zarządzie Regionu w Legnicy i oddziałach Regionu

Odpłatność za udział 1 osoby, w całym cyklu, wynosi 330 zł (30 zł za sesję)
(istnieje możliwość rozłożenia należności na trzy raty).

Szczegółowe informacje można otrzymać
w Zarządzie Regionu (Legnica, ul. F. Skarbka 9)
tel. 721-08-78, 722-42-22 telefax 721-08-88

e-mail: legnica@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/legnica/

Bez komentarza

Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie legnickim w dniu 31 sierpnia 1982 r. sporządzona przez Zespół Analiz i Informacji Wydziału Polityczno – Organizacyjnego KW PZPR w Legnicy do wykorzystania przez towarzyszy do bieżącej działalności.

W związku z nasilającą się akcją propagandową ze strony nielegalnych, antysocjalistycznych ugrupowań oraz ekstremalnych działaczy zawieszono związek zawodowego „Solidarność”, której celem było wezwanie do demonstracji i zamieszek w dniu 31 sierpnia, drugą rocznicę dramatycznych doświadczeń lata 1980 r. podjętych zostało szereg działań mających na celu niedopuszczenie do zakłóceń procesu normalizacji życia w województwie.

Wojewódzki Komitet Obrony, władze polityczne i administracyjne w ostatnim okresie wielokrotnie dawały wyraz w oświadczeniach i praktyce, że dążą konsekwentnie, pomimo wielu trudności dotworzenia szerokiego frontu porozumienia wszystkich sił społecznych. Mając pełną świadomość konsekwencji, które mogłyby wynikać z masowych demonstracji ulicznych, do których nawoływali przeciwnicy socjalizmu przestrzegane przed następstwami i skutkami, które mogą ponieść ludzie dający się wmanewrować w działanie konfrontacyjne. Wynikało z głębokiego poczucia odpowiedzialności aby w maksymalnym stopniu uchronić społeczeństwo województwa przed zbędnymi kosztami ludzkich dramatów. Było ono jednocześnie ostrzeżeniem dla awanturników politycznych w działalności informacyjno-wyjaśniającej prowadzonej przez przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych województwa, szeroki aktyw partyjny, oficerów Ludowego Wojska Polskiego, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i sił porządkowych ukazywano prawdziwe intencje antysocjalistycznych sił inspirowanych przez imperialistyczne ośrodki dywersji, które pod pretekstem „pokojowych” obchodów drugiej rocznicy podpisania porozumień gdańskich chciały załatwić swoje awanturnicze interesy.

Poprzez radiowęzeł i na spotkaniach w zakładach pracy informowano o pracach stanu wojennego i konsekwencjach jego naruszania.

Pomimo podjęcia szerokich działań polityczno-organizacyjnych i wyjaśniających w niektórych miastach województwa został zakłócony spokój i porządek publiczny. Nieodpowiedzialni awanturnicy polityczni przedkładając ponad interes społeczeństwa województwa, narodu i państwa własne, niebezpieczne i sprzeczne z realizmem zamiary i ambicje polityczne wznieśli ogniska napięć, doprowadzając do zgromadzeń ulicznych.

Obok prowodyrów zajęć na ulicach znaleźli się w dużej części ludzie przypadkowi, którzy na skutek nieświadomości, lekkomyślnie dali się wciągnąć w obcą im grę polityczną. Niekorzystnemu rozwojowi sytuacji w Głogowie i Legnicy sprzyjało także odbycie nabożeństw pomimo przeprowadzenia z księżmi rozmów informujących o niebezpieczeństwie ich wykorzystania dla celów gry politycznej.

Odpowiedzialna, rozważna postawa klasy robotniczej znalazła odbicie w niezakłóconym toku pracy zakładów. Dnia 31 sierpnia wszystkie zakłady w naszym województwie pracę rozpoczęły bez zakłóceń i incydentów. Dotyczy to zarówno pierwszej jak i drugiej zmiany. W godzinach popołudniowych sytuacja rozwijała się następująco:

LEGNICA – około godz. 15,30 na placu wokół Zamku Piastowskiego zaczęły się zbierać gromady wyrostków i młodzieży powiększające się o gapiów. Rozproszone perswazją patroli MO przemieściły się na ul. Roosenbergów i plac Słowiański. Ze względu na zdecydowaną postawę sił porządkowych rozproszony tłum skierował się na Osiedle Kopernika, gdzie miała odbyć się msza polowa na placu przy nowo budowanym kościele. Wznoszono okrzyki „uwolnić Lecha” a pod adresem sił porządkowych „Gestapo”. Po uczestnictwie w nabożeństwie, przede wszystkim młodociani demonstranci, poczuli wracać do centrum miasta. Grupa rozczłonkowała się na dwie części kierując się ku centrum miasta przez dwa mosty nad Kaczawą, w rejonie których

doszło do ostrych starć z milicją. Użyto gazów i armatek wodnych. Niektórzy młodociani posiadali kaski oraz byli zaopatrzeni w cegły, kamienie, bruk, deski itp. Zaobserwowano grupy kilkunastoosobowe, wśród nich dzieci lat 11–12 podporządkujące się starszym wyrostkom na wzór bojówek. Z nastaniem zmierzchu rozruchy przeniosły się w kilkanaście drobnych ognisk zapalnych likwidowanych przez organa porządkowe. Sytuacja poprawiła się zdecydowanie w momencie wprowadzenia do działań porządkowych pododdziałów wojska. Zamieszki kilkakrotnie przemieszczały się w okolicach budynku KW PZPR. W kilku przypadkach z tłumy rzucono kamieniami w stronę budynku wybijając szyby. Około godz. 23,00 w mieście zapanował spokój.

LUBIN – pierwsze grupy organizatorów demonstrantów zaczęły zbierać się o godzinie 15,15 na placu wolności. Byli to głównie ludzie młodzi, w wieku do 25 roku życia. O godzinie 16,40 na Plac Wolności podjechała karetka reanimacyjna z miejscowego ZOZ-u, z którego wysiadła pielęgniarka i kierowca. Przy pamiętkowym kamieniu zaczęli układać z kwiatów emblematy polityczne i sakralne. Faktem stał się sygnał do aktywizacji tłumy. Te dwie osoby wylegitymowano i odwieziono na komisariat MO. W tym czasie służby porządkowe wielokrotnie wzywały zgromadzonych do rozjęcia się i dopiero po zdecydowanej odmowie przystąpiono do rozpraszania tłumy. W efekcie tych działań z tłumy zaczęto rzucać kamieniami do samochodów milicyjnych, płuć na milicjantów i wznosić okrzyki „Gestapo”. Zaatakowano butelkami z benzyną siły porządkowe. Podpalono 3 milicyjne samochody.

Jedną z interweniujących grup milicyjnych została otoczona i bezwzględnie zaatakowana (kamieniami i butelkami z benzyną) przez najagresywniejszych demonstrantów. Wobec bezpośredniego zagrożenia życia funkcjonariuszy, spośród których wielu zostało rannych, użyto

broni. Doszło do tragedii bowiem spośród rannych demonstrantów, dwie osoby zmarły, mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej. W Lubinie w zajęciach ulicznych ogółem zostało rannych 14 osób cywilnych oraz 11 funkcjonariuszy MO. Około godz. 22,00 ustały zamieszki uliczne.

GŁOGÓW – około 15,30 na placu przed pomnikiem „Dzieci Głogowskich” zaczęli się gromadzić ludzie przybywający tu w małych grupach. Zarówno dojście na miejsce zgromadzenia jak i dalszy przebieg nosiły wyraźne znamiona szczegółowej rezyserii. Z chwilą zebrania się około 1 tys. osób (głównie młodzieży) odśpiewano pieśni „Boże, coś Polskę”. Potem miały miejsce wystąpienia słowne przeciwko władzy ludowej i ustrojowi. Z kwiatów układano różne symbole mające charakter aluzji politycznej.

Najaktywniej zachowywała się grupa ok. 350 osób, część z nich starała się wciągnąć do akcji wszystkich zgromadzonych. Tuż po godz. 16,00 zgromadzeni podjęli próbę uformowania pochodu, co zostało jednak udaremnione przez organy MO, zebranych rozproszono przy użyciu gazu i wody.

Część zgromadzonych przeszła na nabożeństwo do kościoła około godz. 16,40. W tym czasie Prezydent miasta podjął jeszcze ostatnią próbę rozmowy z księdzem w celu odwołania uroczystości kościelnych, informując o telefonicznie o możliwych skutkach ponownej manifestacji. Ksiądz odmówił uwzględnienia prośby prezydenta.

Po nabożeństwie około godz. 18,10 na placu przed pomnikiem Dzieci Głogowskich zebrała się grupa licząca około 350 osób. Wznoszono okrzyki szkalujące ustroj i partię, ktoś krzyknął by udać się pod budynek Komitetu Miejskiego PZPR. Około godz. 20,00 tłum przeszedł pod budynek Komitetu. Po krótkim okresie skandowania wrogich haseł obrzucono budynek kamieniami, wyrządzając spore straty. Po 10–15 minutach podjęły inter-

wencję organa MO. Około północy sytuacja w mieście opanowano. Wojsko objęło ochroną obiekty publiczne, w tym budynek KM PZPR.

POLKOWICE – na placu PKWN o godz. 15,30 zebrała się grupa stu osób, aktywnych demonstrantów, głównie młodzieży, z transparentem „Solidarność”. Śpiewano hymn Polski, z kwiatów ułożono krzyż oraz wznoszono okrzyki: „uwolnić Wałęsę”. Następnie w powiększonym do tysiąca tłumie udano się do kościoła.

Opuszczając kościół grupa ok. 80 wyrostków w wieku 10–14 lat zawróciła tę samą trasę na Plac PKWN niosąc wspomniany transparent oraz wznosząc wrogi okrzyki. Po odśpiewaniu hymnu na wezwanie sił porządkowych zaczęto się rozchodzić.

W Jaworze, Złotorzy, Chojnowie i Chocianowie pomimo podejmowanych prób nie zdołano wywołać incydentów ulicznych. Niewielkie grupy osób się rozeszły.

Z analizy sytuacji wynika, iż w ogromnej większości uczestnikami zajęć były grupy rozwydrzonych wyrostków oraz ludzie bardzo młodzi. Załogi robotnicze nie dały wsparcia prowodyrom zajęć ulicznych.

Zorganizowany przebieg wydarzeń w naszym województwie, ich zasięg i charakter wskazuje na to, że w ich przygotowanie zaangażowane były dywersyjne ośrodki z zachodu.

Na podkreślenia zasługuje ofiarna praca sił porządkowych oraz żołnierzy i oficerów LWP.

Wojewódzki Komitet Obrony zwraca się do społeczeństwa województwa, o wskazanie maksimum rozwagi i spokoju, o nieuleganie demagogii nieodpowiedzialnym zamysłom prowokatorów.

Tylko w atmosferze ładu i spokoju możemy pokonać nasze trudności. Stwarzajmy warunki do osiągnięcia ugody narodowej. Nie burzmy naszej Ojczyzny.

**Wojewódzki Komitet Obrony
Legnica, 1 wrzesień 1982 r.**



Rocznica Wydarzeń Lubińskich

Tegoroczne obchody rocznicy wydarzeń lubińskich z 1982 roku rozpoczną się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Lubinie. Mszy świętej, która odprawiona zostanie 31 sierpnia br. o godz. 17.00 przewodniczyć będzie J.E. Ks. Biskup Stefan Regmunt. Po mszy uczestnicy uroczystości przemarszerują pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82 gdzie zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze.

W tym roku Ośrodek Kultury Wzgórze Zamkowe w Lubinie przygotowuje wystawę zdjęć z wydarzeń z 1982 roku oraz zorganizuje koncert plenerowy (błonia obok Pomnika) Pawła Kukiza oraz zespołów De Press i Raz Dwa Trzy. Planowana jest także konferencja naukowa, w której wezmą udział autorytety związane z najnowszą historią Polski.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa.

Miłosierny Odkupiciel i jego apostołowie

trzy encykliki Jana Pawła II

W ostatnich miesiącach przyglądaliśmy się wybranym dokumentom różnej rangi, które wyszły spod pióra Jana Pawła II. Wśród nich znajdowały się najistotniejsze, dla Społecznej Nauki Kościoła, encykliki. Omówiliśmy je w pierwszej kolejności, ponieważ nasz Związek opiera swą pracę właśnie na tym elemencie nauczania Kościoła. Encykliki społeczne są dla nas jak kierunkowskaz. Dzięki ich znajomości łatwiej jest wyznaczyć swą związkową drogę, łatwiej odpierać ataki na Związek, tłumaczyć jego rolę jako obrońcy prawa do godnej pracy i płacy, prawa do właściwego rozwoju, tak by nie stracić z oczu najłabszych, najbiedniejszych, chorych. Ojciec Święty niestrudzenie podkreśla wartość osoby ludzkiej jako stworzenia Bożego, a co za tym idzie nienaruszalną wartość ludzkiego życia, wskazuje na konieczność chronienia rodziny jako miejsca, w którym wychowuje się najmłodsze pokolenie, strzeże depozytu wiary, przekazuje miłość Ojczyzny. W tym kontekście Jan Paweł II wskazuje różnorodne zagrożenia wynikające z rozpowszechniającej się „Kultury Śmierci”. Ta wiedza nie jest nam uświadamiana po to by się bać, popadać we frustrację. Ta wiedza ma być naszą bronią – trzeba wiedzieć czego się broni, trzeba wiedzieć jak tego bronić.

Dlatego tak potrzebna jest uważna lektura papieskiego nauczania.

Wśród społecznych encyklik Papieża wymienimy: „Laborem Exercens” (1980 r.),

„Sollicitudo rei socialis” (1987 r.), „Centesimus annus” (1991 r.), „Evangelium vitae” (1995 r.).

Tematyka społeczna, gospodarcza, globalizm jest zawsze osadzana w kontekście wiary. Ojciec Święty jako głowa Kościoła

Katolickiego poświęca swe nauczanie, także a może przede wszystkim kwestiom moralnym, teologicznym, roli Kościoła we współczesnym świecie, świętości. Moglibyśmy jako związkowcy powiedzieć – to nie jest zakres naszego działania. Trudno wykazać bezpośredni związek między ekumenizmem a działalnością związkową, niemniej jednak każdy z nas ma obowiązek rozwijać się, poznawać, oddać refleksji etycznej. Każdy też powinien poznawać wiarę, którą wyznaje, poznawać naturę Boga. Chrześcijanin musi być dobrym człowiekiem. Tę prostą prawdę podaje i rozwija w swych encyklikach Jan Paweł II. Ich tematyka jest bardzo różnorodna i każdy może znaleźć coś dla siebie.

Redemptor Hominis

Oto pierwsza encyklika z 1979r. pod tytułem „Redemptor hominis” (o Zbawicielu człowieka).

Jak piszą znawcy – dokument programowy. Papież przypomina w nim, że fundamentem historii jest Chrystus, Bóg-Człowiek. Dlatego chrześcijaństwo może być rozwiązaniem dla wielu zagubionych i zdesperowanych, bo jego Twórca był Bogiem, który doświadczył radości, szacunku, władzy, smutku i rozpacz, doświadczył bólu i niezasłużonego oskarżenia i okrutnej śmierci. Dlatego Jezus jest, jak podkreśla papież, odkupicielem każdego, konkretnego, w całym jego skomplikowanej prawdzie człowieka. Każdy może się do niego odwołać. Papież pisze: „To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa... Jaką wartość musi mieć w oczach stwórcy skoro zasłużył na tak potężnego Odkupiciela.”

Dives in misericordia

W 1980 r. powstała „Dives in misericordia” (o Bożym miłosierdziu). Ojciec Święty daje odpowiedź na pytanie, jak nie bać się Boga gdy jest się istotą grzeszną. Jan Paweł II nie zaprzecza istnieniu zła, grzechu, Przypomina, że Bóg jest miłością a we współczesnym świecie objawia się jako miłosierdzie. Uważa także, że miłosierdzie jest pewnego rodzaju dowartościowaniem, że dzięki niemu udaje się wydobyć spod wielu warstw zła – dobro.

„Ten, kto przebacza i ten, który dostępuje przebaczenia spotykają się ze sobą w zasadniczym punkcie, tym punktem jest godność i istota wartości człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości.”

Bo przecież w centrum naszej wiary stoi Ukrzyżowany Jezus i to On jest Tym, który stale puka do ludzkiego serca, prosi o wpuszczenie do tego serca. Czy wobec tego nie jest Tym, który okazał nam swe miłosierdzie po to byśmy mieli życie wieczne a jednocześnie czy nie jest Tym, który prosi niejako nas o miłosierdzie, o miłość do Boga?

Pamiętajmy przypowieści o synu marnotrawnym i o zaginionej perle zawsze wtedy, gdy sądzimy, że nie ma już odwrotu i spadamy po równi pochyłej. Na świecie jest tyle zła, nieszczęść i zawodów dlatego każdy powinien odnaleźć się w miłosierdziu wobec innych ludzi.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (MT 25,40).

Slavorum apostoli

W 1985 r. w tysiąclecie rocznicy śmierci św. Metodego, Jan Paweł II napisał encyklikę „Slavorum apostoli” (o apostołach Słowian). Dał w niej rys biograficzny dwóch, wielkich apostołów Słowian. Metody oraz Konstanty (znany też jako Cyryl) byli brać-

mi, pochodzili z Salonik. Było miasto w Grecji. Obaj byli gruntownie wykształceni. Przez pewien czas Metody pełnił wysoki urząd archonta zaś Cyryl sekretarza Patriarchy Konstantynopola. Cyryl jednak chcąc oddać się kontemplacji potajemnie opuścił Konstantynopol i schronił w klasztorze. Odnaleziony po 6 miesiącach zgodził się wyklądać filozofię w jednej ze szkół wyższych i dla swej mądrości uzyskał przydomek Filozofa.

Apostołami Słowian stali się, gdy książę Rościsław, władca Państwa Wielkomorawskiego poprosił cesarza bizantyjskiego o misjonarzy, którzy zechcieliby w sposób zrozumiały i kompetentny szerzyć chrześcijaństwo w jego kraju. Państwo Wielkomorawskie obejmowało swym zasięgiem obszar dzisiejszych Czech, Węgier, Słowacji, południowej Polski. Borykało się jednak ze zbyt dużymi wpływami Niemiec, zaś Rościsław pragnął zachować chrześcijaństwo a jednocześnie uniknąć zależności religijnej i politycznej. Obaj bracia zgodzili się udać do tego największego państwa słowiańskiego.

To właśnie Konstantemu zawdzięcza słowiańszczyzna alfabet, dzięki któremu udało się przetłumaczyć na język słowiański teksty liturgiczne i najpotrzebniejsze fragmenty Pisma Świętego. W ówczesnej sytuacji politycznej zostali oskarżeni o herezję, prowadzili bowiem nauczanie nie po łacinie lecz w języku słowiańskim. Jednak gdy kilkakrotnie spotykali się z papieżami: Mikołajem I, Hadrianem II, Janem VIII, ci potwierdzali kanoniczność nauczania i prawidłowość tłumaczeń. Gdy zaś Metody dostał się na dwa lata do więzienia uwolniono go za wstawiennictwem właśnie Jana VIII. Po śmierci Metodego jego uczniowie musieli opuścić swe tereny misyjne.

Jednak ich praca nie poszła na marne. Byli oni prekursorami w wielu dziedzinach

pracy misyjnej. Zawsze starali się zachowywać jasne stanowisko w wielu ówczesnych sporach, bronili tradycji i pozostawali wierni kościelnemu depozytowi wiary.

Zadali sobie trud nie tylko poznania języka i stworzenia koniecznego alfabetu ale także – aby lepiej, trafniej i zrozumialej przetłumaczyć ważne teksty Kościoła – poznali kulturę, pojęcia, sposób myślenia i doświadczenia historyczne katechizowanych ludów. Jest to swoista inkulturacja stosowana przeciw przez Kościół współczesny w dzisiejszych działaniach misyjnych.

Konstanty Filozof jest ponadto twórcą alfabetu, który stał się podstawą liturgii wielu Kościołów Wschodu. Język ten zwany staro-cerkiewno-słowiańskim był językiem warstw oświeconych, językiem literackim, miał wpływ na kształtowanie się rodzimych języków Słowian wschodnich. W nim wydrukowano pierwsze księgi liturgiczne obrządków wschodnich Kościołów słowiańskich.

Jan Paweł II uważa, że Cyryl i Metody choć działali w IX w. stanowią ogniwo łączące tradycję Wschodu i Zachodu, budzą tęsknotę za ponownym zjednoczeniem siostrzanych Kościołów.

Poświęciliśmy nieco więcej uwagi encyklice o apostołach Słowian po to, by przypomnieć czytelnikom, że Średniowiecze to nie „wieki ciemne”, i że są w przeszłości nawet bardzo dawnej życiorysy piękne i wielkie prace, które rzutują na kulturę i przyszłą historia.

Agnieszka Rurak Żeleźny



Porady prawne

Odpowiedzialność porządkowa pracowników

Ilość aktualnie prowadzonych spraw o uchylenie zastosowanej kary porządkowej stwarza potrzebę wyjaśnienia kwestii związanych z odpowiedzialnością dyscyplinarną pracowników. Przepisy rozdziału VI Kodeksu pracy zawierają postanowienia, które mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Oznacza to, że pracodawca nie może stosować kar porządkowych nie ujętych w Kodeksie. Nie może rozszerzyć zakresu kar, ani ich ograniczyć. Pracodawca może stosować kary porządkowe wyłącznie za naruszenie postanowień, o których mowa w art. 108 §1 Kodeksu pracy, a więc za nieprzestrzeganie ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bhp i ppoż oraz za naruszenie sposobu potwierdzenia przybycia i obecności w pracy, a także za nieuspra-

wiedliwienie nieobecności w pracy. §2 art. 108 dopuszcza także stosowanie kar pieniężnych, ale tylko w stosunku do osób naruszających przepisy bhp i ppoż, opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w miejscu pracy. Stosowanie innych kar nie wymienionych w Kodeksie pracy stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i polega sankcji karnej wymienionej w art. 281 pkt 4 Kodeksu pracy.

Terminy

Pracodawca może zastosować karę porządkową jeżeli nie minął termin do jej udzielenia. Art. 109 §1 Kodeksu pracy określa termin dwutygodniowy do udzielania kary od chwili powzięcia wia-

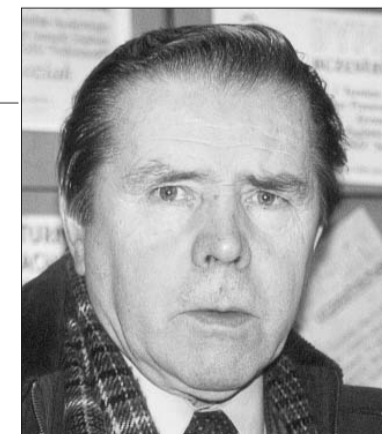
domości o naruszeniu obowiązku pracowniczego. Kara nie może być nałożona po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się naruszenia obowiązku pracowniczego. Powyższe terminy mają charakter zawity i po ich upływie pracodawca nie może wobec pracownika karę zastosować.

Sprzeciw

Od nałożenia kary porządkowej z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może w ciągu 7 dni wnieść sprzeciw. Nieodrzućenia sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Odrzućenia sprzeciwu daje pracownikowi możliwość wystąpienia w ciągu 14 dni do Sądu o uchylenie nałożonej kary. Również termin 14 dniowy do wystąpienia do Sądu

jest zawity i nie zachowanie jego uniemożliwia skuteczne dochodzenie praw przed Sądem. O uwzględnieniu lub odrzućeniu sprzeciwu decyduje pracodawca, po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika organizacji związkowej.

Uwaga: nie przedstawienie organizacji związkowej przez pracodawcę sprzeciwu stanowi podstawę powództwa o uchylenie kary. W praktyce brak konsultacji z organizacją związkową do sprzeciwu od nałożonej kary następuje często i jest podstawą do jej uchylenia przez sąd. Należy zwrócić uwagę, że stosowane niekiedy przez pracodawców praktyki informowania zakładowej organizacji związkowej o zamiarze ukarania lub o ukaraniu nie zastępuje obowiązku konsultacji w wypadku wniesienia sprzeciwu od nałożonej kary.



Uwaga: kara porządkowa może być nałożona po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Niewysłuchanie pracownika jest naruszeniem określonego w Kodeksie pracy trybu wymierzania kar porządkowych i daje podstawę do wystąpienia do sądu o jej uchylenie. Po roku nienagannej pracy z akt osobowych pracownika usuwa się zawiadomienie o ukaraniu. Henryk Sagajto

Rekompensaty za Czerwiec '76

Ofiary czerwca 1976 roku są przez władze polskie traktowane nierówno. Rząd pomagając jednym zupełnie zapomina o innych.



Krystyna Sokołowska do czerwca 1976 roku pracowała w Zakładach Odzieżowych Elpo.

Uczestnicy strajku w czerwcu 1976 roku, którzy zostali zwolnieni z pracy za udział w nim mają dostać odszkodowanie od polskiego rządu. Decyzję o wypłatach rekompensat za represje podjął jeszcze premier Kazimierz Marcinkiewicz. Problem w tym, że nie wszyscy zaangażowani w tamte wydarzenia są traktowani równo. Protestujący z Legnicy i Polkowic mogą nie dostać nic, bo przedstawiciele rządu nie wiedzieli, że

Kancelaria premiera przyznała na ten rok 500 tys. zł na pomoc dla uczestników protestów Czerwca '76. Problem w tym, że szczodrość raz dotyczy tylko tych, którzy byli represjonowani za strajki w Radomiu, Ursusie i Płocku. Tylko w tych trzech miastach jest to 250–300 osób. Dostaną nie mniej niż tysiąc zł. O takich miastach jak Legnica, Polkowice, Jelenia Góra czy Wałbrzych nikt nie pamiętał, jednak do czasu, kiedy wspólnie z dziennikarzami z Słowa Polskiego-Gazety Wrocławskiej w Kancelarii Premiera dostaliśmy zapewnienie, że: „Jeżeli będą to uzasadnione przypadki, to komisja rozpatrzy je pozytywnie” – zapewnia Piotr Tutak, zastępca szefa kancelarii premiera. „Wojewoda mazowiecki, któremu podlega ta sprawa, będzie na pewno rekomendował te wnioski na tak”.

represje dotknęły także ludzi z Zagłębia Miedziowego.

Jedną z osób, które są ofiarami tamtych wydarzeń jest Krystyna Sokołowska – wówczas pracownica Zakładów Przemysłu Odzieżowego ELPO. Gdy dowiedziała się, że rządową pomoc dostaną tylko strajkujący z Radomia, Ursusa i Płocka poczuła żal.

– Myśmy też protestowali i zostaliśmy wyrzuceni na bruk mówi Sokołowska.

25 czerwca 1976 r. pani Krystyna przyszła jak co dzień do pracy. W zakładzie wrzało. Skromnie opłacane kobiety były przerażone decyzją ówczesnych władz o podniesieniu cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Spontanicznie dały wyraz swojemu niezadowoleniu. Doszło, jak to nazywała ówczesna propaganda do nieplanowej przerwy w pracy.

– Nie był to wielki strajk, zwyczajnie, ludzie przerwali pracę, i to nie wszyscy – wspomina Sokołowska.

Ale legnicki protest, nawet tak skromny w porównaniu z tymi w Radomiu i Ursusie nie przeszedł bez konsekwencji. Już następnego dnia ówczesne władze przystąpiły do rozliczenia strajkujących. Dyrekcja ELPO dostała z Komitetu Wojewódzkiego PZPR polecenie wyrzucenia z pracy wszystkich strajkujących. Powód? „Zakłócenie porządku publicznego w miejscu pracy i opuszczenie stanowiska pracy bez usprawiedliwienia”.

– Ja pracowałam jeszcze pięć dni po strajku, bo musiałam rozliczyć produkcję. 1 lipca kazano mi iść do kadr, gdzie dostałam wilczy bilet. Po 17 latach pracy strażnik wyrzucił mnie za bramę. Nawet nie pozwolili mi zabrać swoich rzeczy. A jeszcze kilka miesięcy wcześniej – 1 maja – w pochodzie nieśli mój portret w szpalerze ludzi dobrej roboty – wspomina Krystyna Sokołowska.

Sokołowska bez pracy była ponad dwa miesiące. W końcu zatrudniła się w pogotowiu ratunkowym jako sanitariuszka. Pracę dostała dzięki pomocy kierownika stacji. Dopiero kiedy powstała Solidarność została zrehabilitowana. Przepraszono ją za bezpodstawne zwolnienie. Obiecano wypłatę 180 tysięcy ówczesnych złotych tytułem utraconych zarobków.

– Niestety, tych pieniędzy nigdy nie zobaczyłam – mówi Krystyna Sokołowska. – Teraz żyje mi się bardzo ciężko. Zbieram na operację oka i zapomoga bardzo by mi się przydała.

– Ludzie, którzy ucierpieli w tamtych latach powinni być traktowani równo – mówi opiekująca się panią Krystyną wnuczka Agnieszka.

Według Łukasza Kamińskiego, historyka z Instytutu Pamięci Narodowej w Zagłębiu Miedziowym ofiarami szukan za strajk w czerwcu 1976 roku było co najmniej 44 osoby. Wylczenie dokładnej liczby osób, które w tamtym czasie

wylądowały na bruku z wilczym biletem jest trudne bo zachowało się bardzo mało dokumentów dotyczących tamtego okresu. Pewne jest, że w czerwcu 76 oprócz Elpo w samej Legnicy strajkowali także pracownicy Milany. Protesty nie ominęły także ZG Polkowic.

– To dlatego te małe ośrodki giną w cieniu wielkich zakładów. Ale wydaje mi się, że pomoc powinna trafić solidarnie do wszystkich. Przecież robotnicy z Ursusa, czy Radomia otrzymywali wsparcie od Komitetu Obrony Robotników. A ci, chociażby z ELPO, nie. I mogli żyć w znacznie gorszych warunkach.

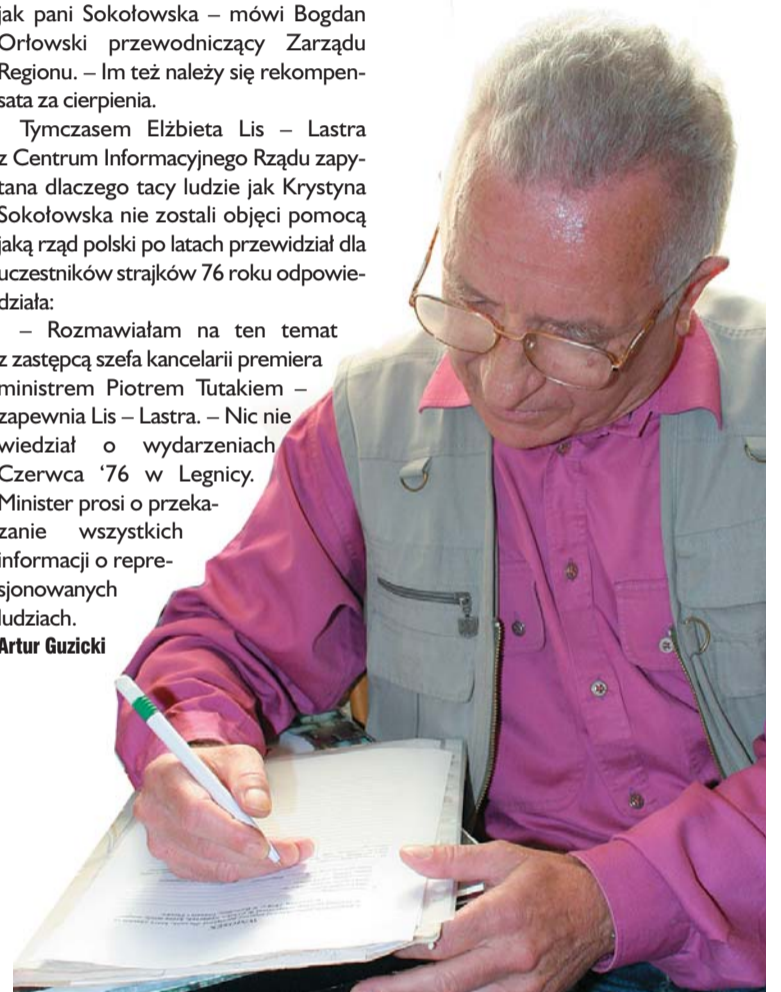
Krystyna Sokołowska, zwróciła się o pomoc do Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Zagłębia Miedziowego w Legnicy.

– Wysłaliśmy już pismo do premiera, aby pomoc przyznano też takim ludziom jak pani Sokołowska – mówi Bogdan Orłowski przewodniczący Zarządu Regionu. – Im też należy się rekompensata za cierpienia.

Tymczasem Elżbieta Lis – Lastra z Centrum Informacyjnego Rządu zapytana dlaczego tacy ludzie jak Krystyna Sokołowska nie zostali objęci pomocą jaką rząd polski po latach przewidział dla uczestników strajków 76 roku odpowiedziała:

– Rozmawiałam na ten temat z zastępcą szefa kancelarii premiera ministrem Piotrem Tutakiem – zapewnia Lis – Lastra. – Nic nie wiedział o wydarzeniach Czerwca '76 w Legnicy. Minister prosi o przekazanie wszystkich informacji o represjonowanych ludziach.

Artur Guzicki



Pan Józef Borys jako jeden z pierwszych przyszedł do Zarządu Regionu po wniosek o przyznanie zapomogi pieniężnej. Borys został zwolniony dyscyplinarnie w czerwcu 1976 roku i przez blisko 3 miesiące pozostawał bez pracy. „Wtedy zwolniono z naszego zakładu 56 osób, z tym że 10 przyjęto od razu na nowych warunkach. W Sądzie pracy zarzucono mi, że byłem pod wpływem alkoholu, co było nieprawdą. Poświadczył to także w sądzie dyrektor Niemiec za co został przesunięty na stanowisko księgowego.”

Są oskarżenia i dowody



„Wystąpienia Komisji Krajowej stanowią doniosłe wsparcie dla działalności Instytutu Pamięci Narodowej” – czytamy w liście, który „Solidarność” otrzymała od Witolda Kuleszy, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrod-

ni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Jest to odpowiedź na przesłane do IPN stanowiska Komisji Krajowej: w sprawie 24. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego oraz w sprawie 35. rocznicy wydarzeń Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu.

Oprócz podziękowań za wsparcie działań IPN, Komisja Krajowa otrzymała również informację o postępowaniach

przygotowawczych prowadzonych w sprawach wskazanych w obu stanowiskach.

W oparciu o zebrany materiał dowodowy w marcu ubiegłego roku wydano postanowienie o postawieniu zarzutów byłym członkom Rady Państwa. Zarzucono im popełnienie zbrodni komunistycznej polegającej na przekroczeniu przysługujących im uprawnień.

Ponadto w marcu tego roku Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach przedstawiła Wojciechowi Jaruzelskiemu zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej polegającej na kierowaniu zorganizowanym związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym.

Natomiast Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku

prowadzi śledztwo w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności oraz pobic w okresie od 16 do 23 grudnia w Elblągu kilkuset osób przez funkcjonariuszy MO.

Postępowanie karne w sprawie wydarzeń Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Został wniesiony akt oskarżenia a postępowanie sądowe w chwili obecnej toczy się przed Sądem Okręgowym w Warszawie. **DI KK**

O profilaktyce raka piersi raz jeszcze

Rak piersi jest najczęstszą chorobą nowotworową u kobiet. Jest także najczęstszą przyczyną zgonów kobiet w wieku 40–65 lat. Mimo, że jest wiele czynników ryzyka raka piersi (m.in. dziedziczenie, nie rodzenie i nie karmienie dzieci piersią, otyłość, stosowanie estrogennych leków hormonalnych) współczesna medycyna nie potrafi jeszcze rakowi piersi zapobiegać. Na dzisiaj wciąż najlepszą metodą postępowania jest wykonywanie profilaktycznej mammografii. Nie zapobiega ona chorobie, ale regularnie wykonywana – przynajmniej raz na dwa lata – pozwala wykryć nowotwór w stadium wyleczalności! Leczenie małej zmiany nowotworowej jest mniej okaleczające, trwa krócej i jest oczywiście tańsze.

W Ośrodku Diagnostyki Onkologicznej Społecznej Fundacji Solidarności w Legnicy mammografię wykonujemy od 1992r. Pod względem ilości przeprowadzanych badań, a zatem i związanego z tym doświadczenia, jesteśmy jedynym takim Ośrodkiem w regionie.

W najlepszych latach 1999–2001 wykonywaliśmy po kilkanaście tysięcy badań rocznie. Dramatyczny spadek nakładów na profilaktykę w latach 2001–2005 znacznie ograniczył dostęp do bezpłatnych badań mammograficznych, zniechęcił kobiety i uspił czujność. To niedobrze. Potwierdza się opinia, że aby nauczyć i wdrożyć społeczeństwo do prawidłowych zachowań zdrowotnych trzeba wielu, wielu lat. Niszczenie społecznego zaufania w sens takich zachowań zachodzi znacznie prędzej. Ale mam dobre wiadomości. W tym roku znacznie wzrosły nakłady finansowe na profilaktyczne badania mammograficzne dla kobiet w wieku 50–69 lat. W Ośrodku do końca grudnia 2006 możemy wykonać ich jeszcze kilka tysięcy. Zapraszam więc na mammografię do Ośrodka Społecznej Fundacji Solidarności. Poza korzyścią, jaką dają kobietom i społeczeństwu te badania, są one także „pracodawcą” dla personelu Ośrodka oraz dają nadzieje na trwanie i rozwój.

Dorota Czudowska



Ośrodek Diagnostyki Onkologicznej Społecznej Fundacji Solidarności w Legnicy, ul. Andersa 4. Czynnny codziennie od 7,30 do 18,30. Rejestracja osobiście lub telefonicznie 0768550941 lub 768627499

Poradnie:

- *onkologiczna,
- *profilaktyki chorób piersi,
- *ginekologiczna,
- *otolaryngologiczna,
- *psychologiczna.

Ośrodek wykonuje badania:

- *mammograficzne
- *ultrasonograficzne: piersi, tarczycy, narządów jamy brzusznej i rodnych
- *cytologiczne: wymaz z szyjki macicy, guzów tkanek miękkich
- *badanie rektoskopowe: wziernikowanie jelita grubego,
- *badania genetyczne.

Porady i badania są wykonywane przez lekarzy specjalistów.



Pyrrusowe zwycięstwo

Przywrócenie 25-procentowego dodatku i premii gwarantowanej w wysokości 10 procent to efekt negocjacji pracowników Powiatowej Stacji Sanitarnej – Epidemiologicznej w Legnicy z dolnośląską dyrekcją. Nie kończy to jednak wielotygodniowego sporu zbiorowego.

Członkowie NSZZ „Solidarność” uważają, że osiągnęli tylko częściowy sukces, bo pieniądze na wypłatę świadczeń mają się dopiero znaleźć, a poza tym spełniono tylko niektóre, z ich żądania. Droga do zadowolenia jest zbyt długa.

Uśpienie przeciwnika

Przypomnijmy, że spór zbiorowy pracowników sanepidu z dyrekcją powiatowej i wojewódzkiej stacji trwa od kilku tygodni. Związkowcy „Solidarności”, którzy występują w imieniu koleżanek i kolegów, mieli i nadal mają wiele zarzutów do kierownictwa obu jednostek. Najwięcej kontrowersji wzbudziła wprowadzona 1 czerwca br. Obniżka płac. Dyrektorka legnickiej stacji, Krystyna Szczebel obniżyła dodatek specjalny do 16% (dotąd wynosił od 17–25%), który przyznawany jest za wykonywanie czynności kontrolnych. Dyrektorka obniżyła również stawkę premii regulowanej do jednego procenta. To były główne powody zbiorowego protestu pracowników legnickiego sanepidu.

Związkowcy nie rozumieli tej decyzji, tym bardziej że zamiast płacowych cięć, spodziewali się podwyżki wynagrodzenia zagwarantowanej im w tegorocznej ustawie budżetowej. Kolejne rozmowy z kierownictwem legnickiego i wrocławskiego sanepidu nie przyniosły efektów. Protestujący stracili nadzieję na poprawę napiętej sytuacji i zagrozili przeprowadzeniem referendum, którego konsekwencją mogło być ogłoszenie strajku.

– Zgodziliśmy się na kolejne negocjacje. W wyniku rozmów zapewniono nas, że znajdą się pieniądze na przywrócenie nam odebranej premii i dodatku specjalnego. Zaległe świadczenia mają być wypłacone w sierpniu. Ugodę z wrocławską stacją traktujemy jak uśpienie przeciwnika, bo dostaliśmy zapewnienia, ale nie mamy pewności, że tak będzie w rzeczywistości. Poza tym osiągnęliśmy tylko połowiczny sukces, ponieważ wiele spraw nie zostało rozwiązanych – mówi Robert Kaczanowski, przewodniczący Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” powiatowych stacji sanitarno – epidemiologicznych Zagłębia Miedziowego w Legnicy.

Również postulat o podwyżce wynagrodzenia dla wszystkich pracowników legnickiego sanepidu do końca 2006 r. o co najmniej 30% nie znalazł przychylności wrocławskich władz.

Związkowcy domagają się zmiany systemu funkcjonowania jednostek sanepidu. Chodzi o jasne i przejrzyste kryteria zatrudniania i podziału obowiązków pracowników w poszczególnych działach.

Dwa różne światy

– Czy nie jest dziwne to, że w ciągu siedmiu lat w naszej placówce zatrudnienie spadło o połowę, podczas gdy stan kadry we wrocławskim oddziale w ogóle się nie zmienił? W 1999 r. pracowało nas 167 osób, a dziś zatrudnionych jest 87. Dlaczego musimy pracować w mało komfortowych warunkach, gnieździć się w ciasnych pokojach podczas gdy we Wrocławiu stoi okazała siedziba sanepidu, wyposażona w klimatyzację. Dlaczego do naszej dyspozycji jest stary polonez, a kierownictwo wojewódzkiej stacji wymienia sobie samochody jak rękawiczki? – pyta retorycznie Robert Kaczanowski.

Od kilku lat pracownicy legnickiej stacji dostają zapewnienie z wojewódzkiego inspektoratu o remoncie budynku i poprawie warunków pracy, ale do dziś nic w tej sprawie nie zrobiono.

Wyrzucenie dyrektorke

Legniccy związkowcy domagają się także odwołania Doroty Dwojak z funkcji zastępcy powiatowego inspektora sanitarnego w Legnicy.

– Nigdy w legnickim sanepidzie nie było takiego stanowiska. Wielokrotnie wyrażaliśmy swoją dezaprobatę z powodu nagłej konieczności jego utworzenia. Pani Dwojak została powołana w 2002 r. w niejasnych okolicznościach i koneksjach w ówczesnych realiach politycznych, bez wymaganych kwalifikacji w zakresie specjalizacji medycznej i stażu na stanowiskach kierowniczych. Działalność dyrektorki Dwojak oceniana jest przez negatywnie – komentuje Kaczanowski.

Sprawa legnickiego sanepidu obita się głośnym echem w całym województwie. Większość stacji powiatowych Dolnego Śląska w pełni popiera protest i chwali pracowników PSSE w Legnicy, że mieli odwagę zbiorowo wystąpić przeciwko wojewódzkiemu inspektoratowi. Niewykluczone, że w ślady legniczanie pójną inni pracownicy stacji sanitarnych, nie tylko w naszym regionie.

**Tomasz Józwiak
Konkrety**

